

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia IX (2011)

Beata Langer

Demonologia w kopalni kreowanej przez Gustawa Morcinka

*Duchów na ziemi nie ma!
W kopalni, to tak, ale na ziemi nie!¹*

Podziemne kopalnie w sposób szczególny pobudzały ludową fantazję. W folklorze kojarzone są przede wszystkim z piekłem i postaciami istot diabelskich. Kopalnia to odrębny świat, w którym obowiązywały zupełnie inne prawa. W niezwykłości podziemnych korytarzy górnicy doskonale zdawali sobie sprawę, iż w każdej chwili w ich otoczeniu mogły się wydarzyć różne dziwne i nieprzewidziane rzeczy.

Według Doroty Simonides, każdy naród, region oraz grupa zawodowa mają swoje wierzenia. Zawód górnika wykonywany w charakterystycznych warunkach, pełnych zagrożenia i lęku, również posiadał własne strachy i demony, które można traktować jako personifikację zagrożeń, obaw i strachu. Specyficzna praca w podziemiach i nieznanie niebezpieczeństwo wiązały się z powstaniem demonów charakterystycznych dla górnictwa².

Demony podziemia to opiekunowie różnych skarbów, takich jak: kruszce, kosztowności, pieniądze. Najważniejszym i najbardziej znanym duchem występującym w śląskich kopalniach jest skarbnik. Postać ta zajmuje, zaraz po utopcu, drugie miejsce pod względem popularności i występowania w wierzeniach³. Słowo „skarbnik” pochodzące od staropolskiego „skarbić” oznacza „troszczyć się” i zgodne jest z tradycyjną funkcją demona opiekującego się podziemnymi skarbami⁴. Według hasła w słowniku Barbary i Adama Podgórskich⁵, skarbnik to opiekuńczy duch podziemia strzegący cennych kruszców i prawidłowej ich eksploatacji. To demon o przewadze cech pozytywnych, w wierzeniach wyobrażany najczęściej antropomorficznie, rzadziej zoomorficznie lub też bezcieleśnie. Dobry duch kopalnianych podziemi występował pod różnymi nazwami. Na Górnym Śląsku najczęściej opowiadano

¹ G. Morcinek, *Wyrębany chodnik*, t. 1, wyd. 3, Katowice 1973, s. 180.

² Zob. D. Simonides, *Wierzenia demoniczne górników*, [w:] *Górnicy stan w wierzeniach, obrzędach, humorze i pieśniach*, Katowice 1988, s. 376–377.

³ Zob. D. Simonides, *Wierzenia i zachowania przesądne*, [w:] *Folklor Górnego Śląska*, Katowice 1989, s. 247.

⁴ Zob. B. Podgórska, A. Podgórski, *Wielka księga demonów polskich : leksykon i antologia demonologii ludowej*, Katowice 2005, s. 407.

⁵ *Ibidem*, s. 407.

o Skarbniku, Skarbkku lub Fontanie, w Zagłębiu Karwińsko-Ostrawskim demon ten nazywany był Pusteckim⁶. Używano również innych nazw odpowiadających tej samej postaci na przykład: Śrebnik, On, Czarny Pietrek, Wojtek, Mateusz, Jędra, Zabrzieski.

Andrzej Biernacki autor hasła „Skarbnik” w *Słowniku folkloru polskiego* opisuje tę postać jako ducha kopalni będącego stróżem podziemnych skarbów i władcą dusz zmarłych w kopalni górników, oczekujących w podziemiach na sąd ostateczny. Zdarzało się, że duch służył górnikom pomocą, ale nigdy bezinteresownie. Dzieje tej postaci wiążą się również z duchem bogatego skąpca, a cykl opowieści o nim łączy się z motywami diabła Rokitki. Badacz wskazuje, że najstarszy polski zapis ludowy dotyczący Skarbnika pochodzi z okolic Bytomia z 1875 roku. Fizyczność demona opisana jest w słowniku w następujący sposób:

Ma wygląd starca białobrodego, odziany jest „płótnicą”, przepasany „cumą”. Gdy się ukazuje pod postacią myszy, czarnego kota albo psa – znak to, że kopalni grozi pożar⁷.

Następnie charakteryzując postać ducha, autor zwraca uwagę na fakt, że demon ten „jest duchem groźnym a mściwym i częściej zło wyświadcza niż dobro”⁸. W podobny sposób postać skarbnika charakteryzuje Leonard Pełka:

jest on istotą złośliwą, mściwą, zawziętą, nieprzychylnie ustosunkowaną do ludzi, a szczególnie groźną dla tych, którzy zakłócają spokój kopalni, klną i zlorzeczą oraz są nieuczciwi, niesolidni, leniwi i skąpi⁹.

Obydwaj badacze zdecydowanie podkreślali negatywne cechy Skarbnika, choć jednocześnie zauważali, że czasami wyświadczał również dobro. Możliwe, że taka charakterystyka demona związana była z tym, że nie rozgraniczali oni działań dobrego ducha kopalni, którym był Skarbnik od jednoznacznie złego i złośliwego Szarleja.

Natomiast Dorota Simonides analizując materiały współczesne skłania się ku stwierdzeniu, że działania Skarbnika są przede wszystkim pozytywne, gdyż wynagradza on za dobro, a karze wyłącznie za zło¹⁰. Badaczka zwraca także uwagę na fakt, że zgodnie z regułą wierzeń, demon przejmuje cechy środowiska, w którym występuje oraz wygląd osób, wśród których żyje. Stanowi on upostaciwienie lęków i niebezpieczeństw konkretnej grupy zawodowej¹¹.

Należy zwrócić szczególną uwagę na fakt, że w wielu opracowaniach dotyczących demonologii górniczej opis skarbnika popierany jest często cytatami zaczerpniętymi z utworów Gustawa Morcinka. Poszukując wiarygodnych informacji o znaczeniu etnograficznym, uczeni sięgają po fragmenty z twórczości literackiej oraz publicystycznej pisarza. Śledząc opracowania różnych badaczy dotyczące

⁶ Zob. G. Morcinek, *Ziemia cieszyńska*, wyd. 2 poszerzone, Katowice 1968, s. 123.

⁷ *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1965, s. 378.

⁸ Ibidem.

⁹ L.J. Pełka, *Polska demonologia ludowa*, Warszawa 1987, s. 114.

¹⁰ Zob. D. Simonides, *Wierzenia i zachowania...*, s. 247.

¹¹ D. Simonides, *Wierzenia demoniczne...*, s. 397.

Skarbnika, można wyłowić sporo cytatów z wielu publikacji autora *Czarnej Julki*. W *Słowniku folkloru polskiego* nota bibliograficzna do hasła „Skarbnik” jako jedno ze źródeł wskazuje zbiór utworów pisarza dla najmłodszych czytelników pt. *Jak górnik Bulandra diabła oszukał*. Dorota Simonides charakteryzując *Wierzenia demonologiczne górników* czerpie z artykułu pisarza *Śląska mitologia*, a Jan Ziemia omawiając demony górnicze i Szarleja¹² powołuje się na opisy tego ducha występujące w powieściach Gustawa Morcinka. Badacze demonologii Barbara i Adam Podgórcy do haseł związanych ze Skarbnikiem i Pusteckim dwukrotnie dołączają dłuższe cytaty z *Wyrąbanego chodnika* oraz artykułu *Śląska mitologia*¹³.

Gustaw Morcinek w swojej twórczości wielokrotnie powracał do tematu śląskich demonów. Z licznych publikacji można wnioskować, iż taka tematyka była pisarzowi bardzo bliska i doskonale znana. Wielokrotnie analizował on mityczne postaci śląskiego folkloru w swoich publikacjach prasowych i pracach monograficznych o Śląsku. Niejednokrotnie także charakteryzował różne demony w powieściach, baśniach i nowelach.

Analizując ważniejsze publikacje prasowe oraz monografie *Śląsk* i *Ziemia cieszyńska* można stwierdzić, że duch Pustecki przedstawiany przez pisarza jest postacią jednoznacznie pozytywną, co potwierdzają poniższe cytaty:

[Pustecki] nikogo nie ukrzywdzi, chętnie w pracy pomoże i przed nagłą śmiercią ustrzeże¹⁴.

Jak twierdzą starzy górnicy, był to bardzo porządny duch. Nie wolno było go tylko gniewać. [...] Górnicy chwalą więc swojego Pusteckiego, czyli Skarbnika, czyli Fontanę i zawsze mu dobrorzeczą¹⁵.

Postać tę najczęściej charakteryzowano poprzez opis konkretnych cech osobowości i wykonywania różnych działań. Wygląd zewnętrzny demona w porównaniu z charakterystykami powieściowymi przedstawiany jest rzadko i skąpo. W utworach publicystycznych pisarz najczęściej skupiał się na jego czynach i charakterze samej postaci. Autor ściśle lokalizował miejsca, w których demon pojawiał się najczęściej. Zwracał również uwagę na stosunek górników do pojawiającego się ducha. Poniższy opis dokładnie charakteryzuje osobowość demona:

Górnik śląski wierzy w swojego Pusteckiego. Zaczny to duch. Nie ukrzywdzi nikogo, lecz przeciwnie, chętnie w pracy pomoże, przed śmiercią ustrzeże. Starzy górnicy nieraz z nim rozmawiali. Chodzą se po kopalni w ubraniu dozorczy, z kilofem, z lampą o czerwonym świetle, przejdzie przez przodek, to zapuka, czasem w oczy zaświeci i znika¹⁶.

¹² J. Ziemia, *Stromą na dół drabiną : z tradycji polskiego górnictwa*, Katowice 1983, s. 140.

¹³ Zob. hasła „Skarbnik” oraz „Pustecki, w: B. Podgórska, A. Podgórski, *Wielka księga demonów polskich : leksykon i antologia demonologii ludowej*, Katowice 2005; B. Podgórska, A. Podgórski, *Encyklopedia demonów : diabły, diabełki, jędze, skrząty, boginki... i wiele innych*, Wrocław 2000; B. Podgórska, A. Podgórski, *Raport Rokity : encyklopedia baśniowych stworów*, Wrocław, cop. 1998.

¹⁴ G. Morcinek, *Śląsk*, Poznań 1933, s. 166.

¹⁵ G. Morcinek, *Ziemia cieszyńska...*, s. 123.

¹⁶ G. Morcinek, *Śląskie powiarki*, „Zaranie Śląskie” 1929, R. 5, nr 2, s. 94.

Najdłuższy i najbardziej szczegółowy opis demona kopalni przedstawił pisarz w artykule *Śląska mitologia*, w którym dokonał istotnego podziału, odróżniając dobrego demona Pusteckiego od złośliwego, przekornego i złego Szarleja:

Kiedyś, za bardzo dawnych czasów, w kopalni na dole siedział jeszcze duch Szarlej, istota bardzo przeciwna, zła, dokuczliwa i niechętna śląskiemu gwarkowi. [...] był to duch wielce szpetnej postury, z końskim kopytem zamiast prawej nogi, o wybałuszonych ślepiach, pokraka przemierzła. Potem przepadł i dzisiaj już nie ma o nim słychu-dychu¹⁷.

Postać złego demona pojawia się w niezbyt często w powieściach i baśniach pisarza, równie rzadko charakteryzowana była utworach publicystycznych związanych z demonologią śląską. Dorota Simonides omawiając postać demona podziemia zwraca uwagę na fakt, że na Górnym Śląsku do końca XVI wieku znane były w wierzeniach dwa rodzaje demonów, z których jeden był złośliwy i nieżyczliwy, a drugi był duchem przyjaznym. Badaczka stwierdza jednak, że:

Z czasem oba rodzaje „duchów” zlały się w jednego demona, który w zależności od zachowania górników może być ich opiekunem lub też zsyłać na nich kary i nieszczęścia¹⁸.

Z kolei Barbara i Adam Podgórcy opierając się na Walentym Roździeńskim i Gustawie Morcinku, wyraźnie rozdzielają postać Szarleja i Skarbnika, przypisując temu pierwszemu nieszczęśliwe i mściwe rządy nad kopalniami kruszcowymi w regionie bytomskim¹⁹. Autor *Ondraszka* wyraźnie wyodrębniał te dwa rodzaje demonów i często podkreślał różnice między nimi. Nie zdarzyło się, żeby duch PustECKI określany był przez pisarza jako zła i szkodząca górnikom istota. W artykule *Śląska mitologia* autor potwierdził również istnienie zoomorficznej postaci ducha Pusteckiego, podkreślił, że demon mógł przeistoczyć się w mysz, która ostrzegała górników przed wybuchem gazów.

Wygląd zewnętrzny, zachowanie demona, miejsce jego występowania, kontakt z nim i jego sposób zachowania nie różnią się od tego, co w następnej części pracy zostanie poddane analizie. Charakterystyka skarbnika przedstawiana przez pisarza w powieściach oraz opowiadaniach zgodna jest z opisem, znajdującym się w jego artykułach oraz pracach monograficznych. Szczególną uwagę zwraca fakt, że w żadnym artykule autor nie wspomina ani słowem o istotnym i wyróżniającym ducha szczególe, o czerwonym świetle towarzyszącym skarbnikowi. Opisy demona w powieściach są bardziej szczegółowe, natomiast w pracach publicystycznych są one zazwyczaj oszczędne i skrótowe, pomijają element czerwonej lampki, po której każdy górnik mógł rozpoznać skarbnika.

Analizując powieściowe charakterystyki Pusteckiego można ogólnie zarysować wygląd demona. Górnicy wierzyli, że duch ten może pojawiać się pod postacią starszego mężczyzny, niekiedy ukazywał się również jako znany współpracownik czy też jako zwykły pracujący górnik. Równocześnie istniało przekonanie, że demon może przybierać postać zwierząt, które można było spotkać w kopalni,

¹⁷ G. Morcinek, *Śląska mitologia*, „Literatura Ludowa” 1957, R. 1, nr 4, s. 19.

¹⁸ Zob. D. Simonides, *Wierzenia i zachowania...*, s. 247.

¹⁹ Zob. B. Podgórska, A. Podgórski, *Wielka księga demonów polskich...*, s. 447.

a były to myszy, czasem żaby²⁰. Dlatego też w kopalniach zwyczajowo nie wolno było zabijać tego zwierzęcia: „myszy nie wolno zabijać, bo to może być Pustecki, a wtedy on może się zemścić”²¹. Pisarz najczęściej jednak opisywał skarbnika jako starszego mężczyznę z długą, siwą brodą. Górnicy w jego powieściach wspominali, że demon często ukazywał się w stroju dozorca. Najbogatszy w szczegóły opis wyglądu ducha znajduje się w powieści *Górnicy zakon* i tak prezentuje demona:

Miał długą, siwą brodę, podpierał się kilofem, a nosił ubranie dozorca z aksamitnymi, zielonymi wyłogami. Spod bluzy, z tyłu, zwisał mu na spodnie półokrągły płat skóry, jaki noszą górnicy pracujący w niskich ścianach²².

Głównymi cechami rozpoznawczymi Skarbnika były jego długa, siwa broda, lampa z czerwonym światłem oraz srebrny kilof. Zastanawia fakt, że w kilku różnych opisach demonicznego wzroku autor przeczył sam sobie. Raz charakteryzował spojrzenie ducha jako srogie lub mroczne, a w innej powieści opisywał łagodne, ludzkie i przenikliwe spojrzenie Skarbnikowych oczu. Możliwe wytłumaczenie takiej różnicy w charakterystyce demonicznego spojrzenia wiąże się z okolicznościami ujżenia ducha. W pierwszym przypadku, bohater *Wyrąbanego chodnika* wspomina tragiczną eksplozję, przed którą Skarbnik starał się ostrzec górników:

[Pustecki] kilka razy przeszedł pomiędzy górnikami w przekopie, kilka razy ukazał się pod szybem, a w dzień przed wybuchem gazów stanął przy ścianie, pod szybem, obejrzał się powoli, powiódł mrocznymi oczami po ludzkich twarzach i znikł w caliźnie. Wtedy wszyscy przeczuwali coś groźnego, ale nikt nie domyślał się, że to ostrzeżenie przed zbliżającą się śmiercią, co aż takie straszne żniwo zbierze²³.

Natomiast w kolejnej charakterystyce wyrazu oczu demona pojawiającego się w *Pokładzie Joanny* znajduje się opis ducha, który ukazuje się górnikom, a konsekwencje tego spotkania nie wiążą się z żadnym zagrożeniem życia i bezpieczeństwa. Opis tego spotkania oraz wyraz oczu demona tak autor przedstawił:

Szczęść Boże Panie Pustecki! [...] – pozdrawiał wtedy górnik ponurego anachoretę podziemnego, o dobrych, ludzkich oczach. Nie było w nich mściwości ni niczego, czym trwoży się serce człowieka. Górnik wymamlał pozdrowienie i odchodził chyłkiem na palcach. Lecz pozostało mu wspomnienie tamtych ciepłych oczu Ziemskiego Ducha²⁴.

Można więc przyjąć, że wyraz oczu demona zmieniał się w zależności od sytuacji, w której duch się pojawiał. W przypadku jakiegokolwiek niebezpieczeństwa, spojrzenie Pusteckiego stawało się mroczne i srogie; było ono wyraźnie zmienione i pełniło rolę ostrzeżenia przed wypadkiem. Warto zwrócić uwagę na wniosek Kazimierza Moszyńskiego, badającego wierzenia słowiańskie, który ustalił, że wśród ludu często pojawiały się informacje o niezwykłych właściwościach wzroku

²⁰ Zob. G. Morcinek, *Narodziny serca*, wyd. 2 popr., Warszawa 1957, s. 53–54.

²¹ G. Morcinek, *Górnicy zakon*, Katowice 1964, s. 53.

²² G. Morcinek, *Wyrąbany chodnik...*, s. 138.

²³ Ibidem, s. 139.

²⁴ G. Morcinek, *Pokład Joanny*, wyd. 12, Katowice 1983, s. 8.

demonów. Jako przykład podaje on wierzenia Małopolan w to, że wzrok niektórych demonów może np. zabić człowieka²⁵. Uczony wskazuje, że wierzenia ludowe od dawna przypisywały spojrzaniu istot demonicznych nadzwyczajne właściwości. W twórczości autora *Ondraszka* można odnaleźć wyraźnie zaznaczone opisy zmiany spojrzenia Pusteckiego. Zastanawia fakt, że badacze zajmując się postacią skarbnika nie zwrócili większej uwagi na intensywność, blask lub wyraz demonicznych oczu. Tylko Gustaw Morcinek konsekwentnie nadawał moc sprawczą Skarbnikowemu spojrzaniu.

Podziemia kopalni to jedyne miejsce, w którym można było spotkać demona Pusteckiego. Był to duch, który nie przepadał za towarzystwem ludzi i lubił przebywać w miejscach spokojnych, opuszczonych i oddalonych od pracujących górników. Najczęściej pojawiał się w takich obszarach kopalni, jak: stare roboty, dawne wyrobiska i opuszczone ganki. Widywano go również przechodzącego pod szybem i znikającego w caliźnie, w pobliżu windy, w głównym chodniku, w przekopie, w przodku. Czasami ujawniał swoją obecność wyłącznie poprzez niepokojące dźwięki:

Posypał się z daleka gruchot stłumionych uderzeń. [...] Albo Pusteki, albo ktoś, hawierz bije młotem²⁶.

Zacytowany fragment może świadczyć o tym, że duch Pusteki łączył w sobie właściwości demona oraz tzw. strachów. Według podziału istot demonicznych, wprowadzonego przez Kazimierza Moszyńskiego, dzielą się one na demony, półdemony oraz właśnie strachy²⁷. Te ostatnie objawiają się poprzez nieznaną dźwięki, hałasy, stuki, rzucanie kamieniami. Nie posiadają fizycznej postaci, budzą w człowieku obawę, lęk, czasem przerażenie.

Najbardziej niepokojące zjawisko związane z duchem Pusteckim wiązało się z jego bardzo szybkimi przejściami pomiędzy pracującymi górnikami (np. w przekopie, pod szybem) oraz z jego mrocznym spojrzeniem. Kolejny powód do niepokoju związany był z kilkakrotnym pojawieniem się ducha w tym samym miejscu. Zazwyczaj chodziło o ukazanie się Pusteckiego w jakimś ściśle określonym obszarze kopalni²⁸. Jedną z oznak czuwania demona była jego ochrona zmęczonych i zasypiających górników. Zdarzało się, że w takim przypadku opowiadano sobie wzajemnie, jak Pusteki ciągnął za nogi drzemiącego górnika i ratował go w ten sposób przed runięciem oberwanego stropu²⁹. Wszystkie te niepokojące spotkania zwiastowały niebezpieczne i groźne wydarzenia, były dla górników sygnałem ostrzegawczym. Przestrogi i starania uwrażliwienia górników na nadchodzące niebezpieczeństwo najlepiej ilustruje następujący fragment powieści *Narodziny serca*:

²⁵ Zob. K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 2, cz. 1, *Kultura duchowa Słowian*, wyd. 2, Warszawa 1967, s. 611.

²⁶ G. Morcinek, *Wyrąbany chodnik...*, s. 142.

²⁷ Zob. K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian...*, s. 645–646.

²⁸ Przykładem może być szyb „Kazimierz” opisywany w powieści *„Wyrąbany chodnik”*.

²⁹ Zob. G. Morcinek, *Wyrąbany chodnik...*, s. 144.

[Pustecki] zawsze ostrzeże człowieka przed nieszczęściem. Ma runąć ława węgla, to puka z lekka na człowieka. Ma się strop oberwać i cały filar czy przodek zasypać, puka kilofem w stropie i już po stemplach. Ma na pochylni wóz linę urwać, przejdzie koło ludzi w milczeniu i zniknie. Wtedy wszyscy czujnie śledzą, skąd nadejdzie śmierć, żeby móc się jej na czas z drogi umknąć³⁰.

Autor *Ondraszka* często opisywał spotkania górników ze Skarbnikiem. W kopalniach doskonale orientowano się, że demon posiadał swoje wymagania i oczekiwał, że górnicy będą się do nich stosowali. W przypadku spotkania z duchem należało go grzecznie pozdrowić: „Szczęść Boże, panie Pustecki”³¹. Po takim przywitaniu demon, zadowolony z okazanego szacunku, odpowiadał „Dej Boże!”³², następnie pytał czasami napotkanego górnika, w którym przodku pracuje.

Spotkania górników ze Skarbnikiem miały również spokojny przebieg i mogły wiązać się pomocą ducha i tradycyjnym pozdrowieniem. Często jednak bywało, że ściśle splatały się z panicznym lękiem człowieka. Górnicy, których duch wyratował przed śmiercią (np. Gustlik Wałoszek z *Wyrąbanego chodnika*) mogli doznać urazu psychicznego i w niebywałym strachu rezygnowali oni z pracy pod ziemią:

Gustlik oświadczył matce, że już nigdy nie zjedzie pod ziemię. – Dlaczego? – Bo... bo... tam jest Pustecki!³³

Z kolei doświadczeni górnicy, którzy w określonym czasie regularnie widywali ducha, doskonale zdawali sobie sprawę, że takie spotkania zwiastują poważne niebezpieczeństwo i śmierć. Tak było w przypadku starego sztygara Ramika (postać z powieści *Wyrąbany chodnik*), który po kilkakrotnym ujrzaniu demona wpadł w niespokojny nastrój, wyostrzył czujność i z trwogą oczekiwał górniczej katastrofy, która faktycznie później się wydarzyła.

Górnicy wierzyli, że Pustecki to dobry duch, którego jednak nie wolno było rozniewać. Myśleli o nim:

Pusteckiego nie bardzo się lękali, bo to porządny duch. Nie ukrzywdzi górnika, raczej mu jeszcze pomoże w pracy, ostrzeże przed czającą się śmiercią³⁴.

Gniew demona mógł mieć dla nich tragiczne konsekwencje. Rozzłościć ducha można było poprzez złamanie niepisanych zasad: zakaz gwizdania w podziemiach, zbyt częste i dosadne pieronowanie, obijanie się w pracy, oszustwo, brak podziękowania Pusteckiemu za okazaną pomoc, zabicie myszy. Podczas wprowadzania młodego górnika do pracy pod ziemią, uczono go podstaw zachowania się w kopalni. Wśród tradycyjnych zakazów wyliczanych przez starszych i doświadczonych górników znajdowały się również ostrzeżenia przed rozniewaniem Pusteckiego:

³⁰ G. Morcinek, *Narodziny serca...*, s. 54.

³¹ G. Morcinek, *Wyrąbany chodnik...*, s. 140.

³² Ibidem.

³³ Ibidem, s. 166.

³⁴ G. Morcinek, *Górnicy zakon...*, s. 6.

Nie wolno wam chodzić z potrzebą do zawaliska, nie wolno wam chodzić pierwszym do przodku, nie wolno wam mierzyć gazów, nie wolno gwizdać na dole, bo przyjdzie duch Pustecki i wyrznie cię w gryzok, aż ci zęby zadkiem wylecą, o zaparkach już mówiłem, i niech mi nikt nie ośmieli się zabić myszy! – Czemu? – Czemu, czemu? Bo to może być duch Pustecki w postaci myszy i wtedy będzie się mścić!³⁵

Bohaterowie powieści *Morcinka* wierzyli, że gniew demona podziemi objawia się poprzez śmierć, tragiczny wypadek i groźną kopalnianą katastrofę. Wymienione zagrożenia powodowały paniczny lęk wśród ludzi pracujących pod ziemią, dlatego zdecydowana większość górników pilnowała się, żeby dokładnie wypełniać niepisane nakazy. Żaden górnik świadomie nie chciał rozgniewać Pusteckiego. Istotą lęku i przerażenia górników spotykających Pusteckiego było nie tyle jego złe, nieprzyjemne zachowanie, co nieczyste sumienie górnika lub też lęk przed zagrożeniem, które często zwiastowało pojawienie się demona.

Spotkanie z duchem kopani wiązało się również z otrzymaniem od niego pomocy. Oprócz ochrony przed śmiercią i niebezpieczeństwem zdarzało się, że demon pomagał pracującym górnikom w wykonywaniu ich obowiązków. Jego pomoc objawiała się przy odwaleniu sporej ławy węgla lub podparciu ciężkiego wózka załadowanego węglem i kamieniem:

Czasami pomógł kopaczowi, który się bezskutecznie mozolił nad odwaleniem ławy węgla. Podchodził wtedy z drugiej strony, a potem leciuchno trącał kilofem w oporną ścianę [...] Innym znów razem pomagał wozaczowi nałożyć wykolejony wózek z węglem lub kamieniem. Podparł barczyste plecy pod ciężar, zawołał: – Heruk!... – i wózek już stał na szynach. Należało mu wtedy podziękować³⁶.

Postaci podziemnych demonów znajdują się również w prozie dla najmłodszych czytelników³⁷. Wśród kopalnianej scenerii i realiów górniczej pracy pojawiają się podziemne postaci fantastyczne, takie jak Pustecki oraz Szarlej. Owe dwa demony to wzajemne przeciwieństwa, reprezentujące dobro i zło. Pustecki zawsze przedstawiany jest jako postać pozytywna, będąca opiekuńczym duchem kopalni, natomiast Szarlej niesie ze sobą zło, krzywdę i szkodę.

Skarbnik w baśniach, legendach lub opowiadaniach pojawiał się wyłącznie w kopalniach węgla. Podobnie jak w powieściach, przybierał wygląd tęgiego, srogiego, starego sztygara z długą siwą brodą i krzaczastymi brwiami. Jego cechą rozpoznawczą była lampa świecąca czerwonym światłem oraz kilofek trzymany w dłoni. Wygląd demona obrazuje następujący fragment:

Srogi, tęgi chłop w mundurze sztygara, z długą siwą brodą, z krzaczastymi brwiami nad ponurymi oczyma, kilofkiem w dłoni, z lampą o czerwonym świetle³⁸.

³⁵ Ibidem, s. 11.

³⁶ G. Morcinek, *Wyrąbany chodnik...*, s. 138.

³⁷ Postaci Pusteckiego i Szarleja pojawiają się w następujących utworach: *O wojaku Zefliku ze srebrnym guzikiem*; *O tym, jak górnik Maśłok kramarzył ze Skarbnikiem*; *Podanie o Pusteckim*.

³⁸ G. Morcinek, *O tym, jak górnik Maśłok kramarzył ze Skarbnikiem*, [w:] *Jak górnik Bulanda diabła oszukał: baśnie śląskie*, Warszawa 1958, s. 19.

Postać ta pojawiała się najczęściej w opuszczonych chodnikach i zawaliskach. Można go było spotkać na przodku lub na chodniku, wychodził z calizn, by po chwili zaraz w nich zniknąć. Najczęściej pojawiał się niespodziewanie. W przeciwieństwie do demona opisywanego w powieściach, duch przedstawiany w baśniach, legendach i opowiadaniach dla młodszych czytelników, mógł pojawić się na wyraźne żądanie górnika. By go przywołać, należało pójść w rejon zawaliska i gwizdnąć cichutko trzy razy, a wtedy przybywał na spotkanie. Trafiając na opiekuńczego demona kopalni należało się odpowiednio zachować. Obowiązującą i żelazną zasadą było uprzejme powitanie zjawy związane ze zdjęciem czapki z głowy i z wypowiedzeniem następującego zdania: „Szczęść Boże, panie Skarbniczku! Pięknie witam...” lub też „Szczęść Boże, panie Pustecki!” Zazwyczaj demon odpowiadał na takie pozdrowienie słowami: „Dej panie Boże!” Tylko w tekstach dla najmłodszych odbiorców demon kopalni wykazuje tak ludzkie cechy, jak upodobanie do jedzenia chleba z masłem czy żucie tytoniu. Są to motywy, których nie znajdzie się w innych utworach pisarza. Uważny, doświadczony i przezorny górnik pamiętał zawsze, żeby stosować się do niepisanych, tradycyjnych zasad stosowanych w kopalni. Powszechnie wiadomo było, że demon podziemia nie toleruje gwizdania oraz zbyt częstego przeklinania. Za łamanie tych zasad groziła górnikom nieprzyjemna konfrontacja z Pusteckim, który mógł bardzo mocno uderzyć nieposłusznego górnika w twarz, lub też boleśnie zdzielić go kilofkiem po grzbiecie. Podobna kara za łamanie zasad pojawia się również w powieściach dla dorosłych, jednak wyraźnie jest groźniejsza i bardziej mroczna, gdyż najczęściej kończy się śmiercią górnika łamiącego normy ustalone przez skarbnika. Dobry duch kopalni czasami pomagał górnikom podczas pracy. Zdarzało się, że podnosił wykolejony wózek z urobkiem lub też pomagał zwalić ogromną ławicę węgla. Za swoją pomoc żądał bezwzględного szacunku i przestrzegania określonych reguł. Identyfikacyjny wątek pomocy w pracy znajduje się również w powieściach pisarza i został już omówiony we wcześniejszej części pracy.

Pustecki jest głównym bohaterem dwóch utworów zamieszczonych w zbiorach pisarza popularnie nazywanych baśniami. W *Podaniu o Pusteckim*³⁹ demon ukazany jest jako dobry kompan, starego górnika, Szymona Trąbali. Duch przedstawiony jest jako miłośnik gry w karty oraz amator chleba z masłem. Pustecki grywał z Trąbala w byczka lub oczko zakładając się o wygraną. W wypadku wygranej, Pustecki otrzymywał pajdę chleba z masłem. Natomiast, gdy przegrywał, to pomagał górnikowi fedrować. Demon sumiennie wywiązywał się z obietnicy do momentu, w którym stary górnik postanowił go oszukać. Żałując masła postanowił zmylić ducha i posmarował przeznaczony dla niego chleb gotowanymi ziemniakami. Reakcja demona na oszustwo była gwałtowna i głośna. Oburzony wrzasnął i następująco wyzwał Trąbałę: „Ty giździe zagīdzony! Ty przegrzeszony ślimaku!”⁴⁰. Później duch uderzył górnika w twarz. Pustecki bardzo dobrze zapamiętał nieuczciwość Trąbali i dodatkowo ukarał go tak, że górnik w żadnej kopalni nie mógł już wydobyć ani kawałka węgla i musiał zmienić pracę. Postać demona przedstawiona w tym utworze różni się nieco od tradycyjnego opisu stosowanego przez autora. Porywczosć i surowa sprawiedliwość ducha została złagodzona przez nadanie mu cech typowo ludzkich, takich jak

³⁹ G. Morcinek, *Podanie o Pusteckim*, [w:] *Przedziwna historia o zbójniku Ondraszku*, wyd. 3, Warszawa 1988, s. 126–130.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 129.

zamiłowanie do gry w karty i zakładów. Kolejną różnicą wynikającą z konfrontacji bohatera kreowanego w utworach dla najmłodszego odbiorcy z powieściowym jest fakt, że ten pierwszy faktycznie zjada przeznaczony dla niego chleb, co w powieściach się nie zdarzało. Także systematyczne, spokojne i przebiegające w świetnej komitywie spotkania ducha z górnikiem nie pojawiały się wcześniej w żadnych powieściach. Takie ukazanie kontaktów ducha z człowiekiem sprzyja oswojeniu postaci, zwłaszcza w odbiorze młodego czytelnika. Kolejną różnicą jest fakt, że demon głośno przeklął nieuczciwego górnika. W powieściach Pusteckiego nie wykrzykuje żadnych przekleństw. Ukazana sytuacja, poprzez swój dydaktyzm, powinna wychowywać i prowadzić do sprawiedliwych, uczciwych zachowań. Demon w swoim zachowaniu jest bardziej ludzki. Jego główne zadanie to pomoc w pracy i ukaranie nieuczciwości, natomiast zanika tutaj funkcja podstawowa i zawsze obecna w powieściach, a wiążąca się z ostrzeżeniem przed grożącą katastrofą i niebezpieczeństwem.

W utworze *O tym, jak górnik Maśłok kramarzył ze Skarbnikiem*⁴¹ postać demona można było przywołać trzykrotnym gwizdaniem, podobnie jak we wcześniej wspomnianym *Podaniu o Pusteckim*. Także w tym tekście duch wykazywał charakterystyczne dla górników cechy:

A teraz daj mi tytoniu! Masz tytoń? – [...] i podał Skarbnikowi rozwinięty pęcherz z tytoniem. Skarbnik nabrał go w dwa paluchy, stoczył w kulkę i „założył se na śliwkę”⁴².

Władca kopalni cenił swój czas i niecierpliwie poganiał górnika, który go wezwał. Żądał od niego prawdy, zwięzłości i wyjaśnienia powodu, dla którego zawezwał go na spotkanie. Zdenerwowany Ferda Maśłok, pomimo strachu przed gniewem demona, poprosił go o wielkie pieniądze, po to, żeby już nigdy więcej nie pracować. Skarbnik wykazał się łaskawością, wysłuchał prośby Maśloka przezywanego Śmierdzirobotką i postanowił spełnić jego prośbę mówiąc

Więc słuchaj! Pieniądze będziesz miał, lecz to ci powiadam! Nie wolno ci będzie tknąć się żadnej roboty! Jeśli podejmiesz się jakiegokolwiek pracy, chociażby najmniejszej, pieniądze przepadną!⁴³

Demon zgadzając się na spełnienie prośby górnika wykazał się łaskawością, mądrością i jednocześnie przebiegłością. Zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że warunek, jaki postawił Maślakowi, okaże się jego przekleństwem i sprawi, że górnik chętnie i ze zdwojonym zapalem powróci do wykonywania swoich dawnych obowiązków. Obrazowo, ale i z humorem ukazana lekcja pokory i wagi wykonywanej pracy, pozwoliła odkryć nowe cechy podziemnego ducha. Jego demoniczna osobowość złagodzona została poprzez nadanie mu cech znanych i swojskich, jak np. żucie tytoniu, a puenta baśni wskazuje, jak istotna jest w życiu ludzkim praca. Przedstawiony powyżej duch nie różni się od postaci ukazanej w utworze *Podanie o demonie Pusteckim*.

Wyobrażenie demona, prezentowane w tekstach dla najmłodszych czytelników, jest spójne i podobne, różni się ono jednak od wizerunku Pusteckiego ukazywanego

⁴¹ G. Morcinek, *O tym, jak górnik Maśłok kramarzył ze Skarbnikiem...*, s. 19–28.

⁴² Ibidem, s. 21.

⁴³ Ibidem.

w innych utworach autora *Czarnej Julki*. Cechy, które odróżniają od siebie tę kreację postaci, wiążą się przede wszystkim z edukacyjną rolą opowieści o demonie. W powieściach demon jest poważny i budzi respekt pomieszany ze strachem, natomiast podania i baśnie zdecydowanie częściej pokazują ludzką stronę ducha. Pozwalają przede wszystkim na bezpośrednie wezwanie demona i rozmowę z nim, natomiast w innych utworach, każde spotkanie z demonem wywołuje niepokój i prowokuje do zastanowienia się, czy nie nadchodzi poważna katastrofa. W opowieściach dla dzieci duch podziemi nie pełni swojej podstawowej powieściowej funkcji, nie ostrzega przed groźącym niebezpieczeństwem. W powieściach PustECKI za jakiegokolwiek uchybienie określonym normom i zasadom może uśmiercić nieposłusznego górnik, nic takiego nie dzieje się w baśniach, legendach i opowiadaniach. Badając baśnie autora Krystyna Heska-Kwaśniewicz zauważyła, że są one wolne od grozy i makabry. Stwierdziła ona, że jego baśnie przede wszystkim bawią, pobudzają ciekawość i rozpraszają lęki⁴⁴, stąd również w tekstach dla najmłodszych powstała taka właśnie kreacja demona kopalnianych podziemi.

Drugi demon zamieszkujący kopalnie ukazany w utworach Gustawa Morcinka to Szarlej. Jak już wcześniej wspomniano, stanowi on przeciwieństwo dobrego ducha nazywanego Skarbnikiem lub PustECKIM. Według *Wielkiej księgi demonów polskich* imię tej postaci może mieć związek z szarlatanem i szarlataństwem. Słownik charakteryzuje Szarleja jako śląskiego demona podziemnego o cechach diabolicznych i złym, mściwym charakterze. Duchowi temu przypisuje się władanie kopalniami w regionie bytomskim, okradanie ze srebra kopalń w Tarnowskich Górach i Olkuszu oraz mściwe zatopienie w XVI w kopalni bytomskich⁴⁵.

Wszelkie opisy występujące się w twórczości pisarza i związane z postacią Szarleja nasycone były negatywnymi emocjami górników. Autor jednak najczęściej wyraźnie zaznaczał, że demon Szarlej już dawno wyniósł się ze współczesnych kopalń. Wyjątek stanowi powieść *Ondraszek*, której akcja dzieje się na przełomie XVII i XVIII w. W tym utworze postać złego demona górniczych podziemi wspomniana jest jako realnie istniejąca i wciąż niebezpieczna dla pracujących w niej ludzi:

Gwarkowie opowiadają dziwy i zegnają się nabożnie, jeżeli wypadnie im wyrzec Szarlejowe imię. [...] Oni by nie ośmielili się napalać Szarleja, bo to Złyduch i może łąco krzywdę lebo cośkolwiek na paskudę uczynić⁴⁶.

Górnicy przedstawieni w *Ondraszku* traktowali ducha jak największe zło. Bali się go i oczekiwali, że w każdym momencie mogą przez niego stracić życie lub znaleźć się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Można przypuszczać, że z konfrontacji człowieka z Szarlejem, górnik rzadko wychodził żywy.

W powieściach pisarza postać złego demona pojawia się bardzo rzadko. Najczęściej autor nadmienia, że kiedyś dawno istniał zły duch, którego nazywano Szarlejem. Jego historia najdokładniej została przedstawiona w powieści *Pokład Joanny*.

⁴⁴ K. Heska-Kwaśniewicz, *Gustaw Morcinek – baśniopisarz*, Wrocław [i in.] 1990, s. 24.

⁴⁵ Zob. B. Podgórska, A. Podgórski, *Wielka księga demonów polskich...*, s. 447.

⁴⁶ G. Morcinek, *Ondraszek*, wyd. 5, Stalinogród [Katowice] 1956, s. 178.

[Górnicy] Zapytani, jak wyglądał ów Szarlej, różnie powiadali. A że stary i brodaty, o ponurym wejrzeniu, że cienki, chudy i wysoki, że szczerbaty, i z capią bródką, że miał czerwone oczy jak królik i że rżał końskim chichotem, że prawą stopę miał przeobrażoną w krowie kopyto, że spod futrzanej czapki na głowie wystykały dwa różki. Jedni mówili, że broda jego była biała i do pasa sięgająca, inni zaś – że krótka, czarna i łopatowata, a inni jeszcze dowodzili, że trącił siarką, że zgrzytał zębami i przewracał oczami na znak wielkiego gniewu czy złości, że przemienił się w wielką ropuchę o wyłupiastych oczach; słowem banialuki opowiadano⁴⁷.

Powyższa charakterystyka jest jedynym dłuższym opisem zewnętrznego wyglądu Szarleja. Uwagę zwracają szatańskie akcenty, takie jak: capia bródką, koński chichot, krowie kopyto, zapach siarki czy różki. Powyższe cechy wskazują na związki złego demona z piekłem, diabłem i wszelkimi siłami nieczystymi. W przypadku skarbnika porównania związane z diabelskim pochodzeniem ducha nie występują w ogóle. Kolejna cecha zwracająca uwagę wiąże się z oczami i spojrzeniem Szarleja. Karol Moszyński uważał, że królicze, czerwone oczy mają w demonologii niezwykle istotne znaczenie. Badacz zwraca uwagę na fakt, że w wierzeniach białoruskich demony strzegące skarbów obdarzone były właśnie czerwonymi oczami. Dodatkowo taki kolor oczu przypisywano również czartowi oraz wiedźmom⁴⁸. Tak więc charakterystyka demona przytoczona w *Pokładzie Joanny* wyraźnie określa złe i diabelskie pochodzenie Szarleja.

Miejsce występowania złego ducha wiąże się przede wszystkim z władanymi przez niego bytomskimi kopalniami srebra oraz kopalniami umiejscowionymi w Tarnowskich Górach (lokalizacje takie można odszukać w powieściach *Ondraszek* oraz *Pokład Joanny*). O samym demonie wiadomo niewiele. Jego działanie określano zawsze jako szkodliwe i niebezpieczne, natomiast bardzo rzadko go wspomniano. Pisarz zdecydowanie i konsekwentnie zaznaczał, iż Szarlej zniknął z kopalń po zatopieniu bytomskich, podziemnych wyrobisk srebra. Rozsądni i doświadczeni górnicy z powieści *Pokład Joanny* twierdzili, że „Szarleja już nie ma pod ziemią. Był, ale już dawno temu!”⁴⁹; „Szarlej zabrał swe srebro bytomskie, zabrał nawet olkuskie i przepadł”⁵⁰. W tej samej powieści kilka rozdziałów dalej pojawia się znamienne stwierdzenie, które zamyka możliwe dyskusje wokół wiary w istnienie złego demona:

W wielowiekowych pokoleniach gwarków śląskich wieść o Szarleju była przekazywana jakby w dziedzictwie z ojca na syna, a potem na wnuki, lecz w tak dalekim czasie postać jego również wyblakła i spłowiła⁵¹.

Pisarz celnie zauważył, że górnicy przestając wierzyć w istnienie złej siły podziemnych korytarzy wiernie przekazywali swoje tradycyjne opowieści, ratując tym samym ducha od całkowitego zapomnienia. Przekazy ustne zataryły się i rozmyły,

⁴⁷ G. Morcinek, *Pokład Joanny...*, s. 9.

⁴⁸ Zob. K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian...*, s. 60–619.

⁴⁹ G. Morcinek, *Pokład Joanny...*, s. 9.

⁵⁰ Ibidem, s. 10.

⁵¹ Ibidem, s. 62.

wobec czego niemożliwe było zebranie wiadomości o konkretnych działaniach demona i spotkaniach z nim, brakowało także jednoznacznego opisu wyglądu ducha. Najprawdopodobniej autor umieścił w swoich utworach tak mało informacji o Szarleju, gdyż niczego więcej nie udało mu się o nim dowiedzieć.

Analizując twórczość pisarza można odnaleźć w niej opisy dwóch przeciwstawnych demonów podziemia. Skarbnik stojący naprzeciw Szarleja obrazuje walkę dobra ze złem, ale autor nigdy nie konfrontuje tych dwóch duchów. Z logiki pisarskich wypowiedzi wynika, że te dwie postaci istniały w odrębnych czasach i w różnej rzeczywistości górniczego życia. Można założyć, że z początkami profesjonalnej działalności kopalń i pracy wydobywczej wiązała się postać złego i bardzo groźnego Szarleja. Wydaje się prawdopodobne, że górnicy dopiero tworzący określoną tradycję i normy zachowań pod ziemią, przenieśli na Szarleja wszystkie swoje lęki i negatywne doświadczenia. Natomiast wraz z ewolucją metod wydobywczych, rozwojem techniki i dłuższą tradycją górnictwa węglowego, postać złego demona została zastąpiona opiekuńczym duchem kopalni. Górnicy zaczęli wierzyć, że pracując w niebezpiecznych warunkach mają w określonej i bardzo skonkretyzowanej postaci swojego sprzymierzeńca i obrońcę.

Gustaw Morcinek najczęściej opisywał podziemne demony nie w utworach publicystycznych czy monografiach, a właśnie w powieściach. Nie były to jednak wymyślone czy też stylizowane twory pisarskiej fantazji. Najprawdopodobniej, autor wykorzystywał w opisach tych postaci autentyczne przekazy ludowe, które nie tylko sam doskonale znał i cierpliwie zbierał, ale również dokładnie badał. Żaden z badaczy nie podważył nigdy autentyczności tych opisów; najczęściej uczeni wspierali się w swoich pracach wspomnianymi przekazami, traktując je jako materiał folklorystyczny (nie literacki). W twórczości literackiej Gustawa Morcinka jest dużo bogatych w szczegóły przekazów związanych z demonem podziemia; wiele faktów związanych z postacią Pusteckiego i Szarleja tylko on zauważył, odnotował i zinterpretował, wiernie i bardzo dokładnie odtwarzał w swoich powieściach górniczą tradycję, wiarę i rzeczywistość.

Demonology in the mines created by Gustaw Morcinek

Abstract

Underground demons appeared most often in Gustaw Morcinek's novels rather than in his monographs or articles. They were not some fantastic or stylised creations of the writer's imagination but were most probably based on folklore tales which Morcinek not only knew very well but also explored. Scientists have never undermined the authenticity of his detailed descriptions; on the contrary, they treated them as folklore tales (not literary pieces) and cited in their own works. There are many detailed stories about underground demons in Morcinek's writings. Many facts about Pustecki and Szarlej were noted and interpreted exclusively by the author who truly and accurately recreated miners' tradition, beliefs and reality in his novels.